

Sygnatura akt: XVII Ka 1194/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

Sędziowie: SSO Agata Adamczewska

SSO Justyna Andrzejczak /spr./

Protokolant Asystent Sędziego Przemysław Stelmaszyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Anny Oszwałdowskiej – Kocur

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2016 r.

sprawy **J. K. i P. M.**

oskarżonych z art. 279 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych i prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Wolsztynie

z dnia 20 sierpnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt II K 43/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- przyjmuje, iż oskarżony J. K. swoim zachowaniem przypisanym mu w pkt 2 wyczerpał znamiona występku z art. 224 § 2 k.k. i 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności;

- uchyla rozstrzygnięcie zawarte w pkt 3;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa, a nadto zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Marcina Sewohła kwotę 1033,20 zł tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej obu oskarżonym w postępowaniu odwoławczym.

Justyna Andrzejczak Małgorzata Susmaga Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2015 roku w sprawie II K 43/15 Sąd Rejonowy w Wolsztynie uniewinnił oskarżonych J. K. i P. M. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. a pierwszego z nich uznał za winnego występku z art. 224 § 2 i 3 k.k., za co wymierzył też karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono też o zadośćuczynieniu i zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet wymierzonej kary (k. 831-832).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli: obrońca oskarżonego zaskarżając orzeczenie w zakresie pkt. 2(k.875-877) oraz prokurator zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść obu oskarżonych(k.865-868).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy i prokuratora okazały się zasadne jedynie w części dotyczącej wymiaru kary.

Na wstępie wskazać trzeba, iż Sąd Rejonowy analizując stan faktyczny i prawny w niniejszej sprawie w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu K. w pkt.2, prawidłowo ocenił materiał dowodowy, słusznie uznał za wiarygodne zeznania funkcjonariuszy Policji, dokonujących w dniu zdarzenia tj. 17 maja 2011r. zatrzymania oskarżonego tj. A. K. (2), M. C. i K. H. (1). Zasadnie też odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom J. J. i M. K. (1). Sąd Okręgowy w całości aprobuje powyższą ocenę. W konsekwencji zasadnie przyjął, iż oskarżony wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu, a jedynie zastosowana kwalifikacja prawna wymagała korekty, o czym poniżej.

Zarzuty apelacji obrońcy w zakresie tego czynu sprowadzić można do tezy, że nie należy dać wiary świadkom-obcym w stosunku do oskarżonego osobom -funkcjonariuszom Policji, a znajomym oskarżonego, ujawnionym dopiero na etapie postępowania sądowego. W konsekwencji Sąd winien przyjąć, że oskarżony- jak to sam twierdził, nie mógł wiedzieć, iż czynności zatrzymania w dniu zdarzenia dokonują funkcjonariusze Policji, a bronił się jedynie przed atakiem nieustalonych osób ze środowiska przestępczego. Tezy te jednak nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Nie jest też, ani naruszeniem zasady obiektywizmu, ani domniemania niewinności, uznanie za wiarygodną wersję innej, niż prezentowana przez oskarżonego(art. 4 i art.5§2k.p.k.). Nie ma bowiem racji apelujący, że policjanci mieli jakikolwiek interes w tym, by przedstawiać nierzetelny obraz sytuacji. Funkcjonariusze ci nawet nie zajmowali się ustaleniem, kto dokonał kradzieży M. (...), należącego do M. K. (2), mieli jedynie dokonać czynności zatrzymania ustalonych osób(k.129v,172v). Słusznie zaś wskazał Sąd I instancji, iż relacje tych osób nawzajem się uzupełniały i korelowały ze sobą, były konsekwentne(k.435-437, k.709, k.744 i dalsze), kontakt ich z oskarżonym był jedynie służbowy, więc brak było powodu do pomawiania oskarżonego z ich strony. Brak też było przyczyn, dla których mieliby zaniechać w trakcie czynności włączenia sygnałów dźwiękowych i świetlnych. Takie działanie, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy zapewniały większe bezpieczeństwo w czasie akcji. Nadto opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej wpisywała się całkowicie w wersje funkcjonariuszy. Trudno też znaleźć powód, dla którego kilku funkcjonariuszy Policji miałoby ryzykować utratę pracy i odpowiedzialność za fałszywe zeznania tylko dlatego, by pograć oskarżonego, którego mimo jego kryminalnej przeszłości, trudno uznać, za istotną "szybę" świata przestępczego, dla której warto by ryzykować takowe.

Z uwagi na powyższe, słusznie odmówił Sąd I instancji wiary, sprzecznym z tymi zeznaniami wyjaśnieniom oskarżonego, w których podawał, że uważał, iż został napadnięty z uwagi na zatargi ze światem przestępczym. Nie tylko, pozostawały one w sprzeczności z powyższymi zeznaniami, ale jak słusznie zauważył Sąd I instancji- z wersjami zdarzeń zaprezentowanymi przez J. J. i M. K. (1). Odnosząc się do ich relacji nie sposób pominąć, iż osoby te to de facto znajomy i sąsiadka oskarżonego, a obie "znalazły się" i złożyły swoje zeznania dopiero na etapie postępowania sądowego, co dziwi skoro miały być świadkami naruszenia przepisów przez funkcjonariuszy Policji wiele miesięcy wcześniej. Oskarżony twierdził m.in., co słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że świadek K. miał do niego strzelać: "mężczyzna wybił szybę i strzelił z broni, kierując ją w kierunku drzwi samochodu"(k.435). Nikogo przy tym nie potrafił i uciekł. Nie wspomina również o tym, by cokolwiek wołano do niego. Przywołani świadkowie nie mówią o jakichkolwiek strzałach, ale J. J. zeznaje, że Policjant krzyczał: "stój, bo będę strzelał". Świadek ta twierdzi też, że dopiero kiedy funkcjonariusze Policji zajechali drogę pojazdowi oskarżonego, pokrzywdzony K. z niego wyskoczył(k.3 akt Ko1883/12).Twierdzi też, iż pokrzywdzony stał z boku i nie został uderzony przez samochód, co stoi w sprzeczności z obrażeniami przez niego obniesionymi, był jednak wysportowany, bo zrobił fikołka i wstał. Natomiast M. K. (1) wskazał jeszcze inaczej, tj. że, gdy do pojazdu oskarżonego podjechał samochód, to mężczyzna, który szedł przed świadkiem, dobiegł do drzwi zaczął szarpać za klamkę i wyrzucił się na chybę na krawężniku(k.538v). Nic przy tym nie wołał, bo: "gdyby mężczyzna coś krzyczał, to na pewno bym to słyszał". Nadto świadek popada w wewnętrzną

sprzeczność: „Ja widziałem tego mężczyznę z przodu. Mężczyzna ten szedł przede mną, w tym samym kierunku. Ja nie widziałem twarzy tego mężczyzny, ja widziałem jego plecy”(k.238v).

W tej sytuacji trudno nie zgodzić się z Sądem I instancji, że wyjaśnienia oskarżonego wspierane relacją powyższych świadków, nie były wiarygodne.

Obrońca w apelacji podkreśla, że oskarżony z uwagi na swą kryminalną przeszłość obawiał się, iż napadły go osoby, stanowiące zagrożenie dla jego życia i zdrowia. Tyle, że znamienne-nikogo nie powiadomił o napaści, ani nie zwrócił się o pomoc. Natomiast odnosząc się w tym miejscu do kolejnego, twierdzenia obrońcy, że oskarżony był niewinny w niniejszej sprawie, więc nie miał powodu uciekać przed Policją, stwierdzić trzeba jasno, że podstawą działań Policji były ustalenia, iż jest osobą związaną z kradzieżą pojazdu M. K. (2). I Sąd Rejonowy prawidłowo i jednoznacznie wskazał, że oskarżony z P. M. przyprowadził ten pojazd na teren posesji D. Ł. w C.. Prawidłowo też ocenił, że okoliczności, w jakich to się odbyło wskazują, że znacznym prawdopodobieństwem, iż dopuścił się on przestępstwa paserstwa. Jedynie zaś, granice skargi oskarżyciela stanowiły przeszkodę do uznania go winnym występku z art.291k.k. (k.8 uzasadnienia). W chwili podjęcia próby zatrzymania, oskarżony nie zamieszkiwał z żoną, a u swojego kolegi, gdzie dokonywano czynności(k.39), trudno zatem zgodzić się z tezą apelującego, że oskarżony nie ukrywał się przed organami ścigania.

Reasumując apelujący skutecznie nie podważył oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy. Odbyła się ona z poszanowaniem zasad doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy, a uwzględniła też całość materiału dowodowego. Odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego Sąd nie dopuścił się naruszenia żadnych norm procesowych, w tym i zasady domniemania niewinności.

W konsekwencji opierając się na relacjach świadków K., H. i C., Sąd ten zasadnie przyjął i ustalił, że w dniu zdarzenia dokonując próby zatrzymania J. K., K. H. (2) kierując radiowozem, zablokował mu drogę przejazdu, używając sygnałów dźwiękowych i świetlnych, a A. K. (2) dobiegając do samochodu miał na piersi legitymację służbową i wołał "stój Policja!". Tym samym zasadnie ustalił, że oskarżony wiedział, iż to funkcjonariusze Policji dokonują prawnej czynności służbowej- jego zatrzymania, a swoim działaniem i stosowaniem przemocy, zmusza Policjanta do zaniechania tejże czynności. Jednocześnie następstwem działania oskarżonego były obrażenia ciała A. K. (2), które naruszyły czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, a które to co najmniej przewidywał i na które godził się.

Wersja apelującego, że działanie oskarżonego cechował brak świadomości, z kim ma do czynienia, ponieważ policjanci nie używali sygnałów świetlnych, ani dźwiękowych, jak też nie mieli legitymacji służbowych, jako teza lansowana w oparciu o niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, była zupełnie nietrafna i dowolna.

W tym miejscu, odnosząc się do apelacji prokuratora, dotyczącej kwalifikacji prawnej powyższego zachowania oskarżonego, a jednocześnie nie kwestionującej prawidłowości ustaleń stanu faktycznego, wskazać należy na jej zasadność w tym zakresie. Zgodzić się bowiem należy z apelującym, iż wyżej opisane zachowanie oskarżonego K. stanowiło występki z art. 224§2k.k. w zw. z art.157§ 1k.k. w zw. z art.11§2k.k., a nie-z art.224§ 2 i 3 k.k.

Słusznie wskazał apelujący oskarżyciel, iż typ czynu zabronionego spenalizowany w art.224§3k.k. to tak zwane przestępstwo umyślno-nieumyślne. Część jego znamion objęta jest umyślnością, natomiast sam skutek w postaci obrażeń ciała jest nieumyślny. Z kolei, jak zasadnie podnosi apelujący, przestępstwo określone w art.157§1k.k. może być popełnione umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Sąd I instancji prawidłowo przyjął w oparciu o właściwie ustalony stan faktyczny: "ruszając gwałtownie i skręcając samochodem w jego stronę, przewidywał, że może spowodować u niego obrażenia ciała oraz godził się na to". Tym samym Sąd ten niewątpliwie przyjął, iż oskarżonemu w powyższym zakresie, towarzyszył co najmniej zamiar ewentualny. W tej sytuacji ma rację apelujący, iż Sąd I instancji naruszył przepisy prawa materialnego, a zachowanie oskarżonego należy kwalifikować z art.224§2 k.k. i art.157§1k.k. w zw. z art.11§2k.k., nie zaś jak tenże Sąd to przyjął – z art.224§2 i 3k.k. Podobny pogląd dominuje w doktrynie: „W wypadku umyślnego spowodowania przez sprawcę uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 k.k.) należy zastosować kwalifikację kumulatywną. W wypadku gdy uszczerbek na zdrowiu został spowodowany nieumyślnie, należy zastosować kwalifikację z art. 224 § 3 k.k. Zastosowanie przepisów dotyczących

spowodowania uszczerbku na zdrowiu zostaje wyłączone (na zasadzie specjalności)”(vide: Komentarz do art.224 Kodeksu karnego Marek Kulik stan prawny 1.09.2015r.). Tożsamo: ”Par. 3 art. 224 przewiduje kwalifikowany typ przestępstwa czynnego oporu z art. 224 § 2. Zachodzi on wtedy, gdy jego następstwem jest skutek przewidziany w art. 156 § 1 (ciężki uszczerbek na zdrowiu) lub art. 157 § 1 (średni uszczerbek na zdrowiu). Następstwa w postaci uszczerbku na zdrowiu powinny być objęte nieumyślnością, podczas gdy czyn, o którym mowa w art. 224 § 2, został popełniony umyślnie. Toteż wyłączony jest zbieg art. 224 § 3 z art. 156 § 2 lub art. 157 § 3. Natomiast umyślne spowodowanie uszkodzenia ciała funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy przez sprawcę przestępstwa określonego art. 224 § 2 uzasadnia zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu”.(vide Komentarz do art.224 Kodeksu karnego Ewa Monika Guzik- Makaru i Emil Pływaczewski stan prawny 01.11.2014r.)

Przechodząc do kwestii wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego za czyn przypisany mu w pkt.2 zaskarżonego wyroku, uwzględnił on prawidłowo dyrektywy jej wymiary i okoliczności występujące w sprawie tj. sposób działania, wcześniejszą karalność. Jednak zgodzić się należało z obrońcą oskarżonego, iż treść przepisu art.443k.pk. stała na przeszkodzie wymierzeniu oskarżonemu kary surowszej niż 8 miesięcy pozbawienia wolności. Słusznie bowiem zwrócił uwagę apelujący, iż w pierwszym wyroku, jaki zapadł przeciwko oskarżonemu tj. z dnia 28 marca 2013r. (k.572), taką właśnie karę wymierzono mu za zarzucany w pkt. II występki. Ma też rację obrońca, iż prokurator kwestionujący wówczas ustalenia dotyczące czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt. I tj. z art.279§1k.k., nie zakwestionował rozstrzygnięcia Sądu w pozostałym zakresie(k.609-620). Zatem w chwili obecnej przywołany wyżej przepis stał na przeszkodzie wymierzeniu oskarżonemu kary surowszej niż 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Odnosząc się następnie do zarzutu naruszenia prawa materialnego zawartego w apelacji prokuratora tj. art.291§1k.k., poprzez niezastosowanie tego przepisu w stosunku do oskarżonych, w zakresie dotyczącym zarzucanego im w pkt. I występkę z art.279§1k.k., Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż zakwalifikowanie w ten sposób zarzucanego im przestępstwa, oznaczałoby wyjście poza granice aktu oskarżenia. Sąd odwoławczy nie kwestionuje też orzeczeń wskazywanych przez apelującego, a dotyczących tożsamości zdarzeń historycznych, zamieszczonych w apelacji, ale nie może zgodzić się z wnioskiem, iż w niniejszej sprawie, w razie zmiany opisu czynu i kwalifikacji prawnej, tożsamość zarzucanego oskarżonym i przypisanego czynu- byłaby zachowana. Oskarżeni stanęli pod zarzutem, iż w nocy z 15 na 16 maja 2011r. w W. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń-włamaniu dokonali kradzieży samochodu M. (...). Natomiast ma rację Sąd Rejonowy, że zgromadzony materiał dowodowy pozwalał, na ewentualne przypisanie oskarżonym paserstwa tego pojazdu. Trudno jednak zaakceptować stanowisko oskarżyciela, iż tak w czynie zarzucanym, jak i ewentualnie przypisanym oskarżonym chodziłoby, o takie samo zachowanie tj. objęcie w posiadanie samochodu pokrzywdzonego. Wprawdzie pogląd taki rzeczywiście był sugerowany w orzeczeniu Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10.09.2013r. w sprawie sygn. akt XVII Ka 803/13(k.655), jednak Sąd Odwoławczy w niniejszym składzie nie jest nim związany, ani go nie podziela. Orzeczenie Sądu Najwyższego, na jakie powołuje się dla poparcia swego stanowiska apelujący, tj. w sprawie sygn. akt III KK 366/10 dotyczy zupełnie innego stanu faktycznego i możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego sprawcy z art.284§1k.k. na art.286§1kk. Oceniając przy tym powyższy zarzut Sąd odwoławczy miał na względzie fakt, że być może w pewnych skrajnych sytuacjach tj. przy dużej ogólnikowości stawianych zarzutów czyli w sytuacji, która normalnie jest słabością aktu oskarżenia, paradoksalnie zmiana kwalifikacji, nawet taka, jak rozpatrywana w niniejszej sprawie nie byłaby a priori wykluczona. Jednak w tej sprawie zarzucano oskarżonym zachowanie mające mieć miejsce w konkretnym mieście-W., w dokładnej dacie tj. nocy z 15/16 maj 2011r., mające formę pokonania zabezpieczenia samochodu i kradzieży. W niniejszej sprawie dało by się jedynie ustalić, że oskarżeni w dniu 16 maja 2011r. ok.godz.20., mając świadomość, że pojazd pochodzi z przestępstwa pomogli go ukryć go na posesji w C. k. I.. Stanowisko wykluczające możliwość zmiany opisu czynu i kwalifikacji prawnej czynu, w takiej sytuacji, wyraził Sąd Najwyższy w orzeczeniu przywołanym przez Sąd I instancji(k.9 uzasadnienia) wskazując, iż: ” Zachowanie (zdarzenie historyczne) opisane jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zaboru (poprzez podjęcie konkretnych aktywności, w konkretnym miejscu i czasie) w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 k.k., nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestępstwo paserstwa z art. 291 k.k., gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis. Prokurator poddał ocenie w sposób niebudzący wątpliwości zdarzenie historyczne polegające na podjęciu przez oskarżonego

aktywności w postaci przełamania zabezpieczenia wskazanego wyżej pojazdu, uruchomienie silnika i odjechanie z konkretnego miejsca zdarzenia w określonym kierunku. Sąd natomiast (po przesądzeniu, że tego udowodnić oskarżonemu niepodobna) ocenił zgola całkowicie inne w sensie czasowym, miejscowym, ale przede wszystkim technicznym zachowanie, tj. aktywność polegającą na przyjęciu od innej osoby wskazanego pojazdu, który to został już wcześniej skradziony. Nie zmienia tej oceny twierdzenie Sądu odwoławczego, że oskarżony wszakże wszedł w posiadanie samochodu w 8 minut po dokonaniu kradzieży, ok. 4,5 km od miejsca, gdzie to nastąpiło (uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego). Zwrócić należy uwagę, że oskarżyciel nie zarzucił S. M. tego, że wszedł w posiadanie (w jakikolwiek sposób) cudzego mienia, ale dokładnie opisał, jak miało to nastąpić (zabór połączony z przełamaniem zabezpieczenia). Z tego też względu rozważania Sądu odwoławczego na temat nieznacznego przesunięcia czasowego i geograficznego zachowania oskarżonego w zestawieniu z aktem oskarżenia są o tyle nieistotne, gdyż Sąd ten pisze de facto o dwóch zupełnie odmiennych w perspektywie modus operandi sprawcy zrachowaniach, z których każde realizuje znamiona innego typu czynu zabronionego (wcześniejsze - art. 279 k.k. i późniejsze - art. 291 k.k.). Przepięstwo paserstwa zakłada pewną sekwencyjność zdarzeń, bowiem konieczne jest wykazanie uprzedniej realizacji znamion innego typu czynu zabronionego.

Uznać zatem należy, że zachowanie (zdarzenie historyczne) opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zaboru (poprzez podjęcie konkretnych aktywności, w konkretnym miejscu i czasie) w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 k.k., nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestęstwo paserstwa z art. 291 k.k., gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis”(wyrok SN z 30.09.2014r. sygn. akt IIKK 234/14).

Nie można zatem zgodzić się z apelującym, że uzasadnienie Sądu Rejonowego cechuje automatyzm posługiwania się orzeczeniami i nieczytelność w tym zakresie wyrażanego stanowiska. Sąd I instancji jasno bowiem wskazuje dlaczego nie mógł zmienić kwalifikacji prawnej, w sposób proponowany przez oskarżyciela, a cytowane orzecznictwo idealnie „wpisuje się” w stan faktyczny i prawny w niniejszej sprawie (k..848-849). Sąd Okręgowy w pełni argumentację tą podziela.

Reasumując z uwagi na powyższe i skutkiem rozpoznania zarzutów obu apelacji, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, iż przyjął, że oskarżony K. swoim zachowaniem przypisanym mu w pkt.2 wyczerpał znamiona występku z art.224§2k.k.w zw. z art.157§1k.k. w zw. z art.11§2kk i na podstawie art.157§1k.k. w zw. z art.11§3k.k. wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, w pozostałym zakresie, przy częściowym nieuwzględnieniu apelacji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Jednakże w oparciu o przepis art.440k.p.k. Sąd Okręgowy dokonał nadto zmiany zaskarżonego wyroku tj. uchylił rozstrzygnięcie zawarte w jego pkt.3. Sąd Rejonowy bowiem zasądził, w uwzględnieniu powództwa adhezyjnego na podstawie art.415§1k.p.k. od oskarżonego zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 2000zł. wraz z ustawowymi odsetkami(k.12 uzasadnienia). Przepis ten jednak z dniem 1.07.2015r. został zmieniony, a uregulowania dotyczące powództwa adhezyjnego uchylone, zatem Sąd I instancji nie mógł orzekać w oparciu o powyższy przepis o wniesionym powództwie. Sąd Okręgowy uchylił zatem powyższe rozstrzygnięcie.

Z uwagi na powyższe orzeczono w tym zakresie, jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono jak w pkt.3, na podstawie art. 624§1k.p.k. i 637§1 i 2 k.p.k. i obciążając nimi w całości Skarb Państwa. Nadto Sąd orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu, zasadzając od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 1033,20zł r. (w tym VAT) na podstawie § 4 ust.1 i 3, § 7 oraz § 17 ust.2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. poz.1801.2015r.)

Justyna Andrzejczak Małgorzata Susmaga Agata Adamczewska